

Przedruk dozwolony.

Z MAŁOPOLSKI WSCHODNIEJ.

Od jednego z naszych działaczy na terenie Małopolski Wsch. otrzymaliśmy następujące uwagi. /Umieszczamy je, - mimo pewnych zastrzeżeń - chcąc z różnorodnych stron oświetlić zagadnienie tak ważne./

W Małopolsce Wsch. stosunki polityczne ułożyły się w chwili obecnej inaczej niż w pozostałych dzielnicach Polski. Na czoło zagadnień wysuwa się sprawa dalszego rozwoju wydarzeń, wywołanych postawą społeczeństwa ukraińskiego. Orientacja Ukraińców, po zakończeniu kampanii polskiej była zdecydowanie proniemiecka. Wielka ilość działaczy ukraińskich, po wkroczeniu bolszewików uciekła do zachodnich województw i tu przeszła na usługi Niemców. Wywiad niemiecki na terenach zajętych przez bolszewików, był prowadzony przez zorganizowane oddziały ukraińskie. Działacze ukraińscy byli głównymi informatorami Niemców o stosunkach na Ukrainie sowieckiej, a podsuwane przez nich sugestie w niemałym stopniu przyczyniły się do ostatecznej decyzji niemieckiej. Zapewnienia dawane przez Ukraińców o tem, iż w chwili wkroczenia wojsk niemieckich na Ukrainę sowiecką, wybuchnie tam żywiołowe powstanie przeciw Rosji, o wrzeniu rewolucyjnym wśród tamtejszego społeczeństwa, o własnych wpływach i stosunkach - opierały się na świadomej nieprawdzie i były związane z nadziejami jakie opierano na wybuchu wojny przeciw Rosji.

W początkowym okresie tej wojny przywódcy ukraińscy biali swoje życzenia za rzeczywistość i te rojenia wpajali własnemu społeczeństwu. Głoszono wówczas, iż w niewątpliwym wyniku tej wojny, Niemcy stworzą niepodległe państwo ukraińskie. W jakim celu miałoby to zrobić nie próbowano nawet tłumaczyć. Niemcy jednak po wybuchu wojny niemiecko-bolszewickiej, usługi wojskowe, oddane Niemcom w Małopolsce Wsch. były znaczne. Już w nocy 22 czerwca, cała sieć łączności telefonicznej została zniszczona, dokładne dane o rozłożeniu lotnisk dozwoliły Niemcom na całkowite zniszczenie sowieckich jednostek lotniczych, szczegółowe zestawienie obiektów o znaczeniu wojskowym dało możliwość bardzo skutecznego działania lotniczego już w pierwszych nalotach, działalność oddziałów dywersyjnych na zapleczu stworzyła poważne trudności cofającym się wojskom bolszewickim. Równocześnie zaczęła się działalność donosicielstwa, chwywania i wydawania w ręce zbirów Gestapo - Polaków. Tysiące naszych ludzi zginęło w tym czasie z rąk Niemców, a nie mniej wymordowali sami Ukraińcy. W ciągu dwuletniego pobytu setki tysięcy uciekinierów ukraińskich na ziemiach zachodnich, nie doznali oni nietylko żadnej krzywdy, ale chociażby przykrości ze strony Polaków.. Uważaliśmy, że ich chwilowy obłęd nie powinien psuć naszego stosunku do współobywateli jednego państwa i przyczyniać się do pogorszenia doli bratniego narodu.

Gdy w miarę poruszania się frontu na wschód, oczekiwana deklaracja o utworzeniu niepodległej Ukrainy nie pojawiła się, naiwna wiara w Niemców zaczęła się chwiać. Zarysowały się różnice między grupą Melnyka, który jako urzędowy następca Konowalca był wyrazicielem bezwarunkowej współpracy z Niemcami - a zwolennikami Bandery

który wysunął żądanie okroślenia przez Niemców zobowiązań politycznych. Obie grupy są równie wrogo nastawione do bolszewików i Polaków i obie jednocześnie śmiertelną lęk przed powrotem wojsk sowieckich.

Obecnie najpoważniejszą siłę przedstawiają Baderowcy, skupieni w "Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów" /O.U.N./ Organizacja jest konspiracyjna, przesiąknięta do szpiku instytucji społecznych, gospodarczych, a nawet kościelnych. Za zewnętrzna jej ekspozytura uważana jest ukraińska policja ludowa. Wpływy swoje zawdzięcza stosowaniu bezwzględne terroru wobec własnego społeczeństwa. Także zaznaczają się znaczne wpływy Ukr. Centr. Kom. /U.C.K./ z Kubyjowiczem na czele, który jako urzędowo uznana przez Niemców reprezentacja Ukraińców, przeprowadza ochotniczy pobór do ukraińskich dywizyj SS. Wystąpieniem tym, Ukraińcy oficjalnie wypowiedzieli się po stronie państw osi. Dotychczasowy zaciąg dał około 15.000 żołnierzy. Ostatnio akeja ta nieco osłabła, do czego niemało przyczyniło się brutalne traktowanie przez Niemców chłopów ukraińskich, oraz brak jakiegokolwiek koncesyj politycznych.

Społeczeństwo polskie w Małopolsce Wsch. nie ma żadnych szans, odroczenia dalszego rozwoju wydarzeń. Dzisiejsi przywódcy ukraińscy, pozbawieni poważnej myśli politycznej, w chwili przełomowej rzucą ostateczne hasło, do którego zrosną społeczeństwo ukraińskie przygotowuje: "Prizaty la chiv". Wypadki mordów, pobicia, gospodarczego zniszczenia Polaków, stronięzkiego posyłania na roboty do Niemiec, posyłanie wyroków śmierci i ultimatywno żądanie wyniesienia się na San - w ostatnich czasach znacznie się wzmogły. Znane są powstanie mordów w Tarnopolskim, w Trembowelszczyźnie, we wsi Taurow i Litianyn w pow. brzeżańskim, w pow. brodzkim i sokalskim i wielu innych, zwłaszcza przylegających do Wołynia. Działalność kleru ukraińskiego jest otwarcie wroga i poważnie przyczynia się do powstawania nastrojów hajdamackich. Postępowanie policji ukr. niczym nie różni się od metod Gestapo. Policja ta bierze czynny udział w barbarzyńskiej pacyfikacji ludności polskiej w pow. Małopolski środkowej /Tarnobrzów, Łanów, Rzeszów, Przeworsk, Nisko/, a ostatnio zlikwidowała ostatecznie ghetto żydowskie we Lwowie, gdzie zostało wystrzelanych około 15.000 Żydów, obywateli polskich. Wydarzenia na Wołyniu są akcją planową, za którą odpowiedzialność ponoszą ukraińskie ożynniki kierownicze i jest tylko kwestią czasu kiedy hasło do tych samych wydarzeń zostanie wydane w Małopolsce wsch.

Dla społeczeństwa polskiego najważniejszym nakazem chwili jest przygotowanie duchowe i materialne, które pozwoli na sprośanie nadciągającym wydarzeniom. Przyszły stosunek do Ukraińców ułoży się na podstawie wykazanej przez nich lojalności wobec Państwa Polskiego, którego obywatelami nigdy nie przestali być. Imne stanowisko dla tegoż społeczeństwa polskiego byłoby niezrozumiałe i nie do przyjęcia. Zresztą chwila obecna nie jest odpowiednia do podejmowania jakiegokolwiek w mierze postanowień, a zwłaszcza takich, które mogłyby wywołać wrażenie naszej słabości."

"Gro."

Z KIELECCZYŻNY.

Chcąc nad możliwie pełny obraz umieszczamy przegląd wypadków za okres m-ca maja, których uprzednio nie podawaliśmy, jak również obszerniejszy opis wypadków już dawniej wymienionych.

Pow. Kielce. Spaleni żywcem. Dn. 26.V.r.b. na terenie gm. Mniów urzędowa karna ekspedycja. W Mniowie, Serbinowie, Grzymałkowie, Borkach i innych miejscowościach dokonali żandarmi licznych aresztowań. Dotąd nie ustalono ilu ludzi w gminach brak. W Serbinowie aresztowano 14 osób, w tem 4-ch mężczyzn, 3 kobiety, 7 dzieci. Egzekucji dokonano na miejscu wrzucając 5 matki wraz z 7-dzieci do zapalonej szkoły. Czterech mężczyzn wywieziono, z których rozpoznano 2-ch wśród spalonych.

Z pozostałych miejscowości wiezionych aresztowanych zatrzymali w Rzeszowie w odosobnionym domu, zabili wejścia i okna deskami i spalili żywcem 42 osoby. /rozpoznane zwłoki/

W tym samym dniu w Cmińsku, gm. Samsonów aresztowano 5 mężczyzn, ojca i 4-ech synów, a staruszkę z dzieckiem spalili żywcem w domu. Aresztowań dokonano o świcie.

Masakra w Dyminach. W dn. 11 maja, godz. 22, przyjechały szosą od Kielc 4 samochody żandarmów i zatrzymały się w pobliżu kaplicy w Dyminach. W tym czasie odbywało się nabożeństwo majowe. Stojąca u progu kaplicy młodzież zobaczywszy samochody i sądząc, że to Żapanka na roboty do Niemiec, rzuciła się do ucieczki. Żandarmi oświetliwszy raketami pole rozpoczęli strzelaninę. 2 zabili, resztę raniono. Rozbestwieni żandarmi zwlekli wszystkich /7/ na plac przed kaplicą i mimo błagań - dobili z pistoletów. Przetrasnęli ubrania, lecz żadnych papierów ani broni nie znaleźli. Słyszając strzały, pozostali w kaplicy padli na podłogę drzwi przymknęli i tak pozostali w spokoju do wyjazdu żandarmów.

W czasie, gdy trupy zabitych układano przy kaplicy, nadeszło 3 wartowników nocnych. Niemcy bez uprzedzenia rozpoczęli strzelaninę, ranni padli na ziemię i byłiby ich Niemcy dobili, gdyby jeden z nich nie powiedział, że on jest "wacha" - wszyscy są w szpitalu. Sołtysowi oświadczone, że zabici to są bandyci, nie pozwolono na pogrzeb. Pochowani są we wspólnej mogile bez śladu i krzyża. Wszyscy 9 - młodzież w wieku od 20-23 lat. Nazwiska są znane.

Kielce. - Duża obława - małe wyniki. W dn. 15 maja wszystkie wsie pod Kielcami gm. Dąbrowa, Samsonów i Suchedniów /częściowo/ otrzymały zakaz wchodzenia do lasu. Jak się okazało w lasach koło wsi Zalesienka urządzone obławy. Żandarmów przyjechało samochodami około 2.000. Rzucali granaty i strzelali. Wynik: zabito 2 "leśnych" i 1 schwytano żywcem. Zabrano 6 chłopów z Belna, palących węgiel drzewny do generatorów. Z Niemców zabity kapitan żandarmerii Bertling /pogrzeb w Kielcach i nieustalona bliżej liczba żandarmów-około 40.

Z 13 na 14 maja w nocy z pociągu, zatrzymanego przed sygnałem Piaski, zbiegło, otworem zrobionym w podłodze, kilkunastu jeńców bolszewickich. Liczba nieustalona - prawdopodobnie około 24. Obławy nie dały wyniku.

Szereg aktów dywersyjnych. W dn. 18.V. w Kielcach dokonano napadu na Ubezpieczalnię Spoż. Zabrano 20 tys. gotówki. Zostawiono pokwitowanie: "na walkę z okupantem".

W dn. 19.V. w Kielcach rozpedzono punkt skupu bydła kontyngentowego. Zabrano gotówkę, kolczyki, akta, zdemolowano urządzenia.

W dn. 22.V. dokonano napadu na kasę elektrowni miejskiej - zabrano 12 tys. złotych. W lokalu operował 2 osoby - mężczyzna i kobieta. Trwało to 4 minuty. Bucharter, rozmawiający w tym pokoju przez telefon, dowiedział się o zajściu już po fakcie.

Smińsk - Tumlin. Dn. 5.VI. na terenie gm. Samsonów żandarmeria wraz z wojskiem urządziła obławy, przeszukując wsie, Cmińsk, Umer i Tumlin oraz niewielki las ok. Tumlina do Niwachłowa. Zabito 5 osoby i 1 raniono. Obławy dokonano rzekomo w celu szukania band komunistycznych.

Biażogon. W dn. 3.VI. o godz. 14 - kilku uzbrojonych osobników dokonało zamachu na komisarza garbarni w Biażogonie. Ciężko ranny miał rozpoznać Żydów. Ekspedycji w związku z tym narazie zaniechano.

Kielce.- SzeF Gestapo areosztowany. W dziwnych okolicznościach odszedł na urlop szef Gestapo kieleckiego wraz z zastępcą. Mieszkanie ich obłożono areosztami. Rodziny na dworzec udały się z wielkimi paczkami. W związku z tym zmieniło się wielu innych oficerów i podoficerów. Ludzie plotkują, że nakryto ich na łapownictwie.

Resztki Żydów. 29.V. wieczorem na Miaskowie zastrzelono ok. 200 Żydów, dotychczas zatrudnionych.

Wypadki w Bodzentynie. Dn. 6 maja przybyła do Bodzentyna ze Szupci Nowej ekspedycja, złożona z 8 żandarń i 2 wywiadowców /Witlek i Smurzyński/ i areosztowała 5 osób, w tym 2 kobiety, wywożąc ich do Szupci Nowej. Kobiety i 1 mężczyzna zostali w Szupci zastrzeleni. W 2 pozostałych mężczyźni uciekli i powrócili do Bodzentyna na 8 rano. Niedługo po ich przybyciu zjechali znów do Bodzentyna żandarmi, otoczyli dom jednego ze zbiegłych i długo doń strzelali. Dom był pusty. Upewniwszy się, że nie grozi im nic złego, weszli do domu, splądrowali go, meble zabrali i podwładni kazali wieźć do Szupci. Na skutek strzelaniny ludność masowo zaczęła uciekać do lasu na t.zw. miejską górkę i w stronę Liwadovic. Widząc to żandarmi zaczęli strzelać do uciekających - 2 zabili. W międzyczasie areosztowali 3 młodych ludzi. Po południu nażadowany żandarmami samochód ruszył w kierunku Szupci. Żandarmi zostali ostrzeżeni, że w drodze na nich czekają "leśni" - Niemcy zbyli to śmiechem. Grupa ludzi "leśnych", dowiedziawszy się o się dzieje w Bodzentynie obsadziły wszystkie drogi, wiodące do Bodzentyna, usunęły ludność z pobliskiego miejsca obsady domów. Ostrzeżenie miało zapobiec prawdopodobnie ew.t represjom w stosunku do ludności. Gdy samochód zbliżał się do przysiółka Wojciechów, łączącego się z wsią Dąbrowa, żandarmi wysiedli z samochodu, zostawiając tylko dostateczną eskortę i 3-ch areosztowanych. Sami za samochodem i furmankami rozsypali się w tyralierkę. Samochód posuwał się wolno. Gdy w tym tempie wszedł na mostek, z pod mostu pod którym było ukrytych 2 ludzi, padły pod samochód granaty. Wszyscy w samochodzie wraz z areosztowanymi zostali zabici. Jeden z rzucających granaty został zabity, nacierając z 1 granatem na 3-ch Niemców, z których 2 zabił. Niemcy zaczęli sygnalizować rakietami w stronę Szupci. Nastąpiła strzelanina Niemców i ludzi ukrytych na skraju lasu / stamtąd grał karabin maszynowy/. Jeden z ludzi "leśnych" wyszedł z lasu i strzelał z pozycji stojącej został zabity, trafiony w czaszkę. /koledzy pochowali go z honorami. Po upływie pół godziny od wyrzucenia rakiet przybyły posiłki żandarń ze Szupci i Rudek /kopalnia pirytu/. Nastąpiła strzelanina bezżadna. Po upływie dwóch godziny przybyli żandarmi z Kielc. Grupa w Sw. Katarzynie /80 ludzi/ widząc, że walka się przedłuża, porzuciła posterunek i na przełaj pobiegła z odsieczą. Niestety za późno, a zwolnienie drogi w Sw. Katarzynie umożliwiło przybycie pomocy Niemcom z Kielc. Siły były nierówne. "Leśni" wycofali się, a Niemcy zaczęli pacyfikować. Spalili kilka domów i zastrzelili 46 osób, ze wsi Dąbrowa. 5 osoby wydobyto ze zgliszcz. Niemców padło 10-ciu, pogrzeb ich odbył się w Kielcach. Dwa trupy niemieckie znalezione w lesie /rozmundurowane/. Zginął również kofident Smurzyński ze Szupci, prawa ręka Witleka. Niemcy, w sile 80 osób obsadzają klasztor, plebanie i 1 dom w Sw. Katarzynie.

1.VI. o swicie znów przybyła do Bodzentyna większa grupa żandarń i wojska. Otoczono miasteczko i z domów wyciągano ludzi na rynek. Na rynku w/g listy odczytano nazwiska. Wielu było nieobecnych. Nieobecnych uzupełniono innymi osobami - rozstrzelano 41 osób.

Radom. - Gub.Frank. W dn.26 i 27 maja br.bawił w Radomiu
----- Gub.Frank wraz z wyższymi urzędnikami
z Guberni. Zwiedził kilka instytucyj niemieckich oraz fabryk,znaj-
dujących się w mieście.Był bardzo pilnie strzeżony przez zandarme-
rię i Gestapo,a nawet i policję polską.Wyjącznie w tym celu przy-
jechał oddział Gestapo z Krakowa.

Wysiedlenia. Począwszy od roku 1941,rozpoczęli Niemcy na
-----szeroką skalę wysiedlenia na terenie całego
powiatu Radom i tak: w 1941 roku wysiedlono miasto Przytyk i oko-
licę,obejmującą około 60 gromad,gdzie dziś teren ten służy jako
teren ćwiczeń dla lotników "Luft-Waffe". Również 1941 r.wysiedlono
Jedlnię i Siczek . Teren ten objął około 6 gmń wiejskich,aż do
Wiszy,gdzie założono kilka obozów dla jenców bolszewickich,wcielo-
nych obecnie do armii niemieckiej,oraz obozy karne dla Polaków.

Akcja wysiedlencza nie ustała,znów w dniu 26 maja br.wysie-
dlono wieś Janiszpol,leżącą 6 klm.od Radomia,gdzie mają być spraw-
dżane rodziny niemieckie.

Zamachy. W dn.22 kwietnia br.o godz.22-iej nieznaną sprawcy
-----wmurowaniach żołnierzy niemieckich dokonali zamachu
przez rzucenie bomby do pokoju,gdzie odbywało się zebranie wyż-
szych osobistości niemieckich. Ofiarą zamachu padli Fitzman,Kreis-
hautmann,oraz kilku ciężko rannych.Zamachowcy zbiegli w nieznanym
kierunku. Zamach miał miejsce przy ul.Malczewskiego w domu niemiec-
kim.Zadnych represyj na Polakach nie było,za wyjątkiem przesunię-
cia godziny policyjnej z 23 na 21.

Aresztowania. W dn.28-30 kwietnia br.dokonały oddziały Gesta-
----- po masowych aresztowań,niekiedy zabierano naw-
wet całe rodziny,na terenie miasta Radomia. Ogólną ilość areszt-
towanych oblicza się na 700 w tym około 50 kobiet. Aresztowania
miały charakter poszukiwania ludzi,którzy należeli przed wojną do
P.P.S.o których mieli szczegółowe dane.

Wszyscy aresztowani przez okres dwu tygodni trzymani byli w
więzieniu radomskim,a później częściowo zostali wywożeni do Oświę-
cimia i Majdanka. Pierwsze listy od aresztowanych krewni z najomi
otrzymali dopiero w tych dniach. Większa ilość rodzin nie otrzymała
jeszcze żadnych wiadomości.

Pow. Stopnica. Dn.9.V. rano zandarmeria dokonała areszto-
----- wań 10 młodych ze wsi Bosowice,wywiozła ich
do Chmielnika. Alarmowana po drodze zasadzka nie udała się,gdyż
transport pojechał inną drogą. Około godz.18 uzbrojony oddział
/ok.50/opanował Chmielniki przypuścił szturm do post.zand.,gdzie
prybywali aresztowani. Atak nie udał się z powodu braku broni.
W międzyczasie inni zandarmi,wiozący nową partię,usłyszawszy strza-
ły,zamordowali 5 aresztowanych na wozie.Spłoszone konie przywiozły
ich do wsi. Zand.wrócili na post.rano następnego dnia.

Dn.6,7,8.V.rb. Z magazynu ziemniaczanego Sp.Roln.-Handl.
w Strulcach,okoliczna ludność rozebrała ok.1000 q.ziemiaków.

Dn.10.V.rb. w Busku zastrzelono urzędniczkę mleczarni.Po-
wód: donosy do starostwa w sprawie kontyngentu mleka.

Dn.16.V.rb.W Chmielniku,rano u fryzjera zastrzelono grana-
towego policjanta Witkowskiego - szpicla.

Dn.18.V.rb. Na kolejce w Staszowie na drodze do Bogorii
/pow.Opatów/ zastrzelono szpicla Janisównę,uczk.Staszowa.

Dn.22 23.V.rb.W gm.Szezytyniki,Szańiec i in.spalono akta,
część zabrano.

W tygodniu między 9 - 16.V. na terenie Buska aresztowano
urzędnika.Obławę przeprowadzał Witek z Kielc.

Dn.23,24.V.rb. Napad rabunkowy na maj.Niwiny,gm.Ogledów,
należący do Siegenschaftu. W tym samym czasie rozbrojono post .
pol.granat.,którzy następnie zbiegli wraz z rodzinami.

Dn. 24 maja rb. przyjechała na miejsce żandarmeria, po przyjeździe której podpalono most na rzece, by odciąć im odwrót.

Napady rabunkowe w powiecie są b. częste. Ostatnio dotyczą gospodarzy bez względu na zamożność. Żandarmeria zachowuje się "bojowo", mają w użyciu karabiny maszynowe, granaty itp. Poruszają się ostrożnie, w nocy bezruch. Ogłoszono nowy kontyngent na roboty.

Pow. Kozienice. Dn. 27/28.V.br. na terenie gminy Siciechowa -
----- podczas transportowania broni furmanką, żandarmeria nakryli cały ładunek /transportował 1 człowiek/. Przewożącego skatowali - wydał on nazwiska 14-tu innych. Przeprowadzono rewizję w domach i znaleziono różną broń, instrukcje, biało-czerwone opaski, proporzyczki. Aresztowano 8. Rozstrzelano ich w parku w Kozienicach. Rodziny aresztowanych wysiedlono, domy rozebrano, ziemię przydzielono innym. 6-ciu uciekło.

Pow. Opatów. Na terenie powiatu mnożą się rabunki. Nie ma foli-
----- warku na któryby nie dokonano napadu. Robią różne grupy "dzicy" i komunisty. Porachunki osobiste i organizacyjne, wyrazem czego może być fakt: 11.V.rb. we wsi Bukowiny gm. Modliborzyce, spalono w domu żywcem 4 osoby. Powód: rzekome współdziałanie z komunistami. Częste wzajemne odbieranie sobie broni i sprzętu. W części pow. opatowskiego, graniczącego z pow. kieleckim. W rej. lasów świętokrzyskich ukrywają bandy, składające się z desantów, Żydów, komunistów. Na kolejkę wąskotorową w kierunku Bogorii częste napady. W pow. atmosfera pominowana. Młodzież wiejska nie śpi po domach, z jednej strony w obawie przed bandami, z drugiej przed porachunkami przeciwników. Wiele jest wypadków samoobrony, likwidacji zbyt gorliwych sołtysów, agronomów, pisarzy gminnych, policji /np. rozbrojenie/, a nawet unieruchomiono jeden z większych post. pol. /ok. 20 osób/.

Pow. Olkusz. Dn. 17.V.rb. w Żarnowcu podczas targu napadła band-
----- da leśna, oddając szereg strzałów. Wycofali się. Po 1 1/2 godz. przyjechali Niemcy-żandarmeria. Zatrzymali ludzi na rynku, legitymowali i podejrzanych wyprowadzali w różnych kierunkach, poczem rozstrzelano ok. 40 osób.

Pow. Jędrzejów. - Nastroje ludności. Ludność w olbrzymiej
----- większości nastawiona jest bojowo - z nienawiścią do Niemców i ostatnio do bolszewików. Stosunek do Rządu i Del. jest manifestacyjną lojalnością /wyjątki - jednostki/ z dawnej grupy sanacyjnej. Jedni propagują na rzecz starego rządu, drudzy chcą zorganizować inny nowy rząd w kraju, niezależny od Rządu w Londynie. Ludność jednak jest nastawiona wrogo do tych jednostek i piętnuje je /odźwięku w terenie nie znajduje ta propaganda/
Zabicia, ostrzeżenie z biciem włącznie, wszelkie akty bojowe ludność przyjmuje z wielkim entuzjazmem twierdząc, że ręka sprawiła dliwoci każdego szubrawca dotknie.

Policja granatowa jest komasowana - posterunki likwidują. Żandarmeria znajduje się w mieście pow. jak i Gestapo, które mało wyjeżdża w teren, obawiając się zbrojnych band. Obecnie są oddz. w sile 200 ludzi z mongołów, które pilnują torów i mostów.

Zabici: Wójtowie z Rakowa i Czekała /Mstyczów/, poborca bydła
----- z Przaszkawia i ranny policjant z Jędrz.

Ostrzeżenia: Cały szereg osób jak sołtysi, agronomi, wójtowie i
----- inni zostali odwiedzeni przez oddziały uzbrojone. Osobom tym odczytano ich złą działalność na rzecz Państwa, wymierza no karę chłosty i nakładano grzywny pieniężne.

Niszczenia: Ulegają niszczeniu młeczarnie /Sędziszów, Tarnawa/
gm. Sobków i Mierzwin - zniszczono papiery, w gm. Lubeza gm. Nawarzyce - zniszczono gorzelnię.

Bardzo często, czasem co nob są odwiedzane dwory i bogatsi gospodarze przez grupy ludzi uzbrojonych. Odwiedziny pokazane są z wy

muszaniem pieniędzy, odzieży, artykułów żywnościowych. Oddziały te podają się za org. wojsk. wzgl. powstancze. Jak stwierdzono jest parę band lokalnych, działających w celach rabunkowych.

W nocy z 29 na 30 maja w maj. Lubcza gm. Nawarzyce - grupa ludzi w sile 50 uzbrojona w karabiny i krótką broń, zjechała 12 furmankami, zniszczyła gorzelnię, demolując ją. Wylano 7.000 l. spirytusu, część zabrano, pozwolono również zabrać służbie dworskiej, ludności ze wsi nie pozwolono. Z dworu i administratora zabrano bieliznę, odzież i artykuły żywnościowe, oraz wszelkie kosztowności. Odjeżdżając zabrali parę koni, które na drugi dzień odesłano.

Z MAZOPOLSKI /d.c./

Przeszli morderców z Katynia. W dn. 20 czerwca przeprowadzili Niemcy pacyfikację wsi Wola Zarszyńska k/Żołyni w pow. Łancut. Rankiem otoczyło Gestapo wieś, spędziło wszystkich mieszkańców pod plebanie, mężczyzn w liczbie około 700 odsunięto osobno, kazano im pokłaskać się twarzą do ziemi i kolejno wywożowano na plebanie, gdzie Gestapo dokonywało segregacji, porównywując z listami, jakie mieli ze sobą /donosy i informacje konfidentów/ i dzieląc mężczyzn na 4 grupy. Pierwszą puszczo no wolno, druga grupa traktowana była jako przestępcy kryminalni, trzecia - jako podejrzani polityczni, a ci co otrzymali nr. szwarty skazani byli na śmierć. Egzekucji dokonywano od razu. Po wywożeniu n-ru cztery, danego mężczyznę na odgłos dzwonka wprowadzano drzwiami, gdzie już oprawcy czekali z k o z a m i b u k o w y m i w trzech odstępach i kolejno ogkuszali ofiary, poczem, gdy zebrała się liczba dziesięciu, pod murem r o z s t r z e l a l i , mierząc w t y k g k o w y tak, że w y c h o d z i ł a o z o k e m. U z y w a n o k u l d u m - d u m, ponieważ kula rozrywała czaszkę, miażdżąc ją i czyniąc niemożliwą do rozpoznania. Zastrzelono ogółem 75 osób, w tem sekretarza gminy /dotychczas w takich pacyfikacjach oszczędzano urzędników/, aresztowano i wywieziono 105 osób. Po wszystkim aresztowano dodatkowo kierownika szkoły i zabrano. Ofiary zakopano w dwóch wspólnych grobach obok miejsca egzekucji. Między zastrzelonymi była jedna kobieta, którą jeden z Gestapowców rozpoznał jako znajomą /wysiedloną z poznańskiego/ i miał z nią widać dawno porachunki osobiste. Przyczyna pacyfikacji nieustalona, prawdopodobnie powodem są akcje dywersyjne i sabotażowe, oraz donosy kolonistów niemieckich, jacy w pobliżu mieszkają.

Pow. Bochnia. Z końcem maja br. nieznani sprawcy napadli na urząd pocztowy w Zabierzowie, skąd zabrali 5.000 zł., oraz - na miejscową leśniczkę, skąd zabrano broń.

W Łąkoie z końcem maja br. spalili nieznani sprawcy 400 m. kub. drzewa budowlanego, przeznaczonego na wywóz do Niemiec.

Pow. Brzesko. Dn. 25 czerwca zjechało do Szczurowa ok. 500 osób policji. /200 - granatowej, 100 - niemieckiej w tem ok. 20 kaźników/. W czasie obstawienia wsi dużo chłopów uciekło, aresztowano miejscowego księdza, 2 posterunkowych granatowych, oraz 6 chłopów. Kaźnicy dołbnali gwałtu na 5 dziewczętach z sąsiedniej wsi Górka, wpadając nocą do domów.

Pow. Tarnów. Dn. 25 czerwca zastrzelony został na ulicy w Tarnowie znany w tym mieście konfident Gestapo - Liszewnik. W odwet za to, tego samego dnia i następnego zastrzelili Gestapo na ulicy i w mieszkaniach 17 osób.

W pow. w niedzielę 27 czerwca o godzinie 3.30 rano przyjechali Gestapo, żandarmeria niemiecka, otoczyli domy w których mieli dokonać aresztowań. W Śiężkowicach aresztowano 5 osób, w tym sekretarza gminy. W G r o m n i k u aresztowano 4-ch, piątego, który chciał uciekać zastrzelono. W T u c h o w i e również aresztowano kilka osób

Tkźem powyższych aresztowań było przypadkowe schwytanie dwóch młodych ludzi z organizacji, którzy przysobie mieli jakieś zapiski. Na podstawie tych notatek, jak również ich wysyp nastąpiły aresztowania w wymienionych wsiach.

Pow. Miechów. Dnia 28 czerwca żandarmeria niemiecka wystrzelała w Posądzu całą rodzinę Wierzbanowskich w liczbę 6 osób, rabując przy tym całe mienie. Powód nieznan.

Pow. Nowy Targ. Ukazało się zarządzenie Kreishauptmanna, wzywające ludność do zorganizowania sygnalizacji alarmowej w postaci gongów i dzwonek, która ma wezwać wszystkich do zebrania się w razie ukazania się dywersantów i walki z nimi przy pomocy siekier, wideł itp. Ludność jest osobiście odpowiedzialna za nie wzięcie udziału w walce.

Pow. Jarosław. Był on terenem dalszej pacyfikacji. Poprzedziły ją aresztowania na przedmieściu Jarosławia w Misztalach, jakie miały miejsce w dn. 25 czerwca rb., gdzie aresztowano i zabito kilka osób i spalono dwa domy.

W dn. 27 czerwca w nocy Gestapo łącznie z żandarmerią, policją granatową i ukraińską otoczyli o godz. 1 m. 30 wieś K i d a z o w i o e gm. Jarosław-wieś i nad ranem rozpoczęli akcję pacyfikacyjną na wsi. Ogółem zastrzelono 7 osób, w tym 3 kobiety, aresztowano i zabrano również 7 osób, około 50 chłopów ciężko pobito, spalono dwa czy trzy domy. W czasie podpalenia jednego domu, którego właścicielowi udało się zbiec, przyczyn podpalenia musiała wkasnoręcznie dokonać matka ściganego, następowaly wybuchy, tak że można się było domyślić, iż ukryta tam była bron. Po spaleniu domu zastrzelono za to matkę i córkę na miejscu.

Zastrzelone zostały następujące osoby: Dudowa i córka /dom spalono/, Rus i matka /dom spalono/, Baróg, córkę jego aresztowano w białej, nie pozwolono ubrać się jej, Wiśniowski i Opioła.

Po pacyfikacji przemawiał szef Gestapo, grożąc dalszymi represjami, jeżeli nie będzie spokoju.

Z W O Ł Y N I A .

Nowa fala mordów. Zdawało się, że po masowych mordach, których ofiarą padło około 12 tys./cyfra ta nie jest przesadną, gdyż podano ją na podstawie skrupulatnych obliczeń/Polaków na Wołyniu, nastąpi spokój, gdyż przez dwa tygodnie była przerwa. Poza pojedynczymi napadami nie zdarzały się zbiorowe masakry. Stało się jednak inaczej.

Fala zezzi ukraińskiej przesunęła się ponownie na teren pow. Łuckiego, dubieńskiego i krzemienieckiego. Największa zbrodnia, dokonywana na Polakach w drugiej połowie czerwca miała miejsce w pow. Łuckim. Łuck zamienił się w obozowisko uciekinierów - Polaków. Na każdym podwórzu, ogródku jak i w centrum miasta i przedmieściach pełno furmanek z inwentarzem żywym i martwym. Ogólna liczba uciekinierów dochodzi do kilkunastu tysięcy.

Rejon Sienkiewiczówka w poważnej liczbie zaludniony przez Polaków został zupełnie ewakuowany przy pomocy Niemców.

Spalono miejscowości: Sienkiewiczówkę, Pożonkę, Ławrów, Górkę-Pożonkę i szereg innych. Zabitych liczą do 200 ludzi.

wsie

Kilka rejonu Sienkiewiczówki zostało odciętych, nie mogły się ewakuować, broniły się do 27 czerwca. Późniejsze wiadomości /niesprawdzone/, głoszą, że wsie te uległy i zostały wymordowane. Jedynym skupiskiem w pow. Żuckim gdzie Polacy bronią się z powodzeniem, jest duża kolonia Przybraże. Zebrało się tam kilkanaście tysięcy ludzi.

Również w pow. dubieńskim na pograniczu pow. Żuckiego - w Pańskiej Dolinie jest duże skupienie Polaków, którzy jeszcze do 27.VI odpierali ataki ukraińców.

Poza Żuckiem są Polacy w Kiwercach i Rożyszczach, dokąd się ugnęli z okolicy, gdyż tam przy stacjach jako punktach broniowych, ewakuowali się również i Niemcy.

Bywały wypadki, że bandy ukr. na mniejsze obozy, ciągnące do miasta były napażane na drogach, a nawet o 4 km. od Żucka. Często spotyka się pływające trupy obojga płci na rz. Styrze, a najczęściej zmasakrowane z poobcinanymi kończynami. Na nasze nieszczęście - dla bandytów powstał nowy las w postaci zbóż, gdzie bandy przy drogach mają odpowiednie siedliska i napadają na jadących i idących drogą ludzi.

Sztandar ukraiński... W dn. 26 czerwca cały Duży Rynek w Żucku ----- zabezpieczył nasz furmanek z różnymi ruchomościami urzędów niemieckich, wraz z policją ukr./która jeszcze nie uciekła do lasu/. Miasteczko Kołki i rejon tamtejszy również został zmasakrowany. Dowiadujemy się, że w Kołkach powiewa sztandar ukraiński...

Właściwie całe panowanie niemieckie poza miastami większymi ogranicza się do stacyj kolejowych i mostów. Stacje umocnione są w specyficzny sposób. W dalszej odległości są zasieki z drutów kołczastych, a przy samym budynku stacyjnym wybudowano naokoło na wysokość człowieka ścianę grubości metra /z podwójnych desek, wypełnionych ziemią/. W niektórych miejscach, zwłaszcza przy mostach są bunkry zrobione z sowieckich tanków. Niemcy porobili sobie ochrony z worków, wypełnionych piaskiem i tym obstawiają Kołki... Od stacji do zbiorników wody porobiono przejścia podziemne, usterak długości 200 mtr. Ma to na celu wycofanie się do zbiornika, w wypadku zdobycia stacji, który zawsze jest kilkupiętrowy i łatwiej się z niego bronić - jak za średniowiecznej baszty.

Linia kolejowa Kowel - Kamień Koszyrski /54 km./ nie funkcjonuje, gdyż zostały spalone wszystkie mosty. Statki wodne jakie kursowały na Styrze zostały pozatapiane razem z towarami. W wielu wypadkach załogi cywilne i ochrona niemiecka zostały wymordowane. Służby na kanale Królewskim zostały uszkodzone. Na rzece Pina również statki nie kursują, gdyż zostały pozatapiane.

Odnosnie napadów na Polaków względny jest spokój w powiatach: kowelskim, lubomelskim, włodzimierskim i w dużej mierze w horochowskim. Natomiast akcja ukraińska, skierowana przeciw Niemcom, głównie w kierunku gospodarczym. Np. w kowelskim spalono wszystkie Polawarki. Niemcy je opuścili /cała własność jest pod zarządem niemieckim/. W Kowlu na przedmieściu Wólka zebrało się więc wiele setek żywego inwentarza, spędzonego z tych Polawrków, jak również zebranego ze spacyfikowanych wsi ukraińskich. Dywersanci dzień w dzień porywali po kilkadziesiąt sztuk bydła, a raz około 200 sztuk uprowadzili. Pogoń niemiecka doszła do lasu i wróciła się.

Z WOJEWODZTWA LUBELSKIEGO.

Zamość. Na terenie powiatu szerzy się pacyfikacja. Znana jest ----- podawaliśmy cały tekst/ odezwa niemiecka, ogłoszona publicznie, że za jednego Niemca wielokrotnie zginie Polaków. I ten system nie daje wyników, gdyż zemsta niemiecka rodzi nową zemstę.

Oto w dn. 1.VI.r.b. wieś Sochy została spalona, a ludność wymordowana przez Niemców. W odpowiedzi na to w nocy z 5 na 6 czerwca

oddziały polskich mścicieli zlikwidowały wieś Siedliska, gdzie są świeżo osadzeni koloniści niemieccy.

W dn. 6.VI.r.b. dokonano nowego bestialstwa na wsi Kołobuda gm. Zwierzyniec. Z kościoła wyciągnięto 81 mężczyzn i osadzono ich w barakach.

Dn. 8.VI.r.b. 550 Gestapowców, Szupo i czarnych otoczyło wieś Szownis, zabierając 40 mężczyzn, rabując i rozbijając budynki. Niewątpliwie los aresztowanych mężczyzn jest przesadzony...

Janów Lub. W dn. 5.VI.r.b. duża banda zdaje się rabunkowa, dokonana napaść najścia na Puży Lidnik, maj. Liegenschaftu, gdzie było 40 Szupo, którzy się z majątku wycofali. Na drugi dzień otoczono lasy i bombardowano z samolotów. Ponieważ banda uprzednio wycofała się wyniki bombardowania był następujący: zabito dwie przygodne osoby i... kilka żurków.

Z WOJEWÓDZTWA WAJSZANSKIEGO.

Mińsk Maz. W dn. 25 i 26.VI.r.b. zabito dwóch koczowników na drodze do Cegłowa. Prawdopodobnie zbili ich uciokający Żydzi. W dn. 27.VI.r.b. zapowiedziano mieszkańcom Cegłowa zbiorową odpowiedzialność. Kazano stawić się w dn. 28.VI.r.b. na rynku z dokumentami. Wybrano 20 mężczyzn i 5 kobiety, rozstrzelując ich na miejscu. Resztę ludzi rzuciło się do ucieczki w pola. Ponieważ Cegłów był otoczony przez Niemców, zaczęła się ogólna masakra. Wybito wiele osób. Liczbę dokładną trudno w tej chwili ustalić/ mężczyzn, kobiety i dzieci. Palono domy nie pozwalając mieszkańcom uciekać z nich. Koczownicy i Gestapowcy grabili domy tak w Cegłowie jak i okolicznych wsiach. Między innymi w osadzie Mienia i Cisie.

Prócz zamordowanych wywieziono 6 osób do Mińska Maz.

W dn. 28.VI.r.b. wieczorem, grupy niepodległościowo urządziły napad na areszt w Mińsku Maz., uwalniając kilkunastu aresztowanych, a wśród nich i tych 6-ciu, którzy zostali wywiezieni w czasie obławy na Cegłów i Hrozy. Połową wsi Cisie spalono, jak również spłonęło kilka domów w Cegłowie, i Hrozach, i Mieni.

Wódcą tej akcji był Gestapowiec Leutnant Schmidt, znany morderca i sadysta z I kom. Dyr. Pol. Kryn.

W dn. 29.VI.r.b. jadący pociągami w okolicach Cegłowa widzieli szereg trupów, porzuconych wzdłuż toru.

Niszczenie akt i młeczarni. Podwarszawski powiat, a mimo to... stała wrzonia wzmagają się. Jakąkolwiek donosiliśmy w nocy z 31 maja na 1 czerwca zostały zniszczone akta gminne we wszystkich przedmieściach w powiecie. Budynków nie niszczone, papiery częściowo spalono, zniszczono lub schowano. Np. w Klenbowie i Zabrodziu zabrano również kasy gminne. Akcja odbyła się bez większych zajść. Podczas niszczenia akt w gm. Stanisławów zastrzelono rejonowego kontrolera Tkuszczu - Urbanckiego, który sterował oper. W Siemnicy pobito kierownika tamtejszej młeczarni i rozkazano ustąpienie z posady.

W nocy dn. 4 czerwca r.b. zostały zniszczone dokumenty w pokojach referentów powiat. od kontyngentu mięsnego i zbożowego. Mimo silnego strzeżenia budynku przez Niemców w pokojach w tej wyznaczonych wybuchł pożar i wszystkie urządzenia zostały zniszczone. Budynek ocalał.

W dn. 1.VI.r.b. w Klenbowie i Zabrodziu zostały zabrane z gminy wszystkie pieniądze i księgi

Dn. 6.VI.r.b. zostali rozbrojeni policjanci granatowi wraz z komendantem. W konsekwencji żandarmeria aresztowała policję. Do tej pory nie ma wiadomości o ich losie.

Dn. 9.VI.r.b. o godz. 12 n. 30a - 13-tu osobników podjechało samochodem pod budynek Arbeitsamt w Mińsku Maz. i poster ożywa

niu całego personelu, jednego z gorliwszych służalców zabito i zniszczono wszystkie dokumenty przez spalenie. Po tem spokojnie odjechał.

Dn. 11 czerwca r. o godz. 20-ej m. 50 została spalona przez nieznanych sprawców, część warsztatów wydziału drogowego, przede wszystkim garaże i szopa z urządzeniami. Ofiar w ludziach nie było.

W nocy dnia 12 czerwca, uzbrojony oddział w kilku gainach powiatu zniszczył urządzenia mleczarni bądź złowni. Podczas tej akcji w osadzie Kozbiel brało udział 40 ludzi. Grupa ta oddała serię wystrzałów z r.k.n. chcąc sciągnąć miejscową żandarmerię w sile 17 osób. Mimo takiego alarmu żandarmeria jak również policja granatowa nie dali o sobie znaku.

Pow. Sochaczew. W dn. 28.VI.br. aresztowano około 500 osób -----, przyczem 77 zabito na miejscu około 200 przewieziono do Warszawy na Pawiak. Pozostała część siedzi w miejscowym obozie w Boryszowie. Do aresztowań użyto pomocy wojska. Dochodzą wieści, że ta sama grupa pacyfikacyjna przeniesła się na teren pow. bżoskiego.

Pow. Bżanie. Na skutek pacyfikacji, dokonanej w pow. bżoskim ----- kim w jednym tylko dniu 28.br. w/g ogólnikowych danych zginęło ludności we wsiach:

Mszczonów	-	17	osób	zabito
Lutkówka	-	30	"	"
Bobrów	-	11	"	"

Łowickie. Koło wsi Pszczonów gm. Żyszkowice w dn. 28.br. miał ----- miejsce jakiś desant lotniczy.

W dn. 1.VIII.br. żandarmeria wpadła na trop owego desantu, przy czym schwytano jednego ze spadochroniarzy, który wskazał żandarmowi gdzie nocowali, na skutek czego aresztowano 5 gospodarzy z tejże wsi. Aresztowanych osadzono chwilowo w stodole. Po pewnym czasie dokonano na więźniach mordów i stodołę spalono. Jednocześnie spalono dwie stodoły sąsiednie, gdyż strażnicy nie pozwolono udzielić pomocy. Zachodzi przypuszczenie, że był to prowokacyjny desant niemiecki.

Skierniewice. Po zabiciu kierownika Arbeitsamtu, co miało ----- miejsce w dniu 22.VI.br. z więzienia skierniewickiego wywieziono 10 osób, które w dn. 1.VIII. rozstrzelano obok toru między stacjami Żyrardów i Rdziwiżków. Przejeżdżająca ludność w tym dniu widziała trupy koło toru.

Garwolińskie. Dn. 26.VI.br. o godz. 9-ej rano odbito więźniów ----- 11-tu, wywożonych przez żandarmerię z Garwoli na do Warszawy. Eskortujących żandarmów w liczbie 4-ech /w tom kom. pow./ zastrzelono, więźniów uwolniono.

Z dn. 5.VI.br. spalono akta gm. Wilga zniszczono mleczarnię z Zwoli Zgórzec gm. Miastków. Z dn. 7 na 8.VI. zniszczono urządzenia mleczarni w Borowiu i Woli Mystowskiej.

8.VI.br. po południu zdemolowali mleczarnię w Piastowie.

8.VI.br. wieziono z targowiby Żelechów 7 sztuk świń i buhaja. Ludzie z lasu zabrali to w drodze, zabili, część wzięli z sobą, z resztą rozdali ludności.

10.VI.br. zniszczono Sp. spoż. w Goździku, oraz mleczarnię w Głoskowie.

Z 11 na 12.VI.br. napadli na spółdz. spoż. w Chęcinach. Tejże nocy spalono mleczarnię w Garwolinie. Żandarmeria urzędnika obkawa i postrzeliła dwóch gospodarzy z sąsiednich wsi.

Z 12 na 13.VI.br. spalono akta gminy Miastków, obito wójta i sekretarza.

Tejże nocy spalono mleczarnię i Spółdz.Spoż. w Pilczynie, zniszczono mleczarnię w Górkach.

Z 12 na 13.VI.rb. organizowano napad na mleczarnię w Górznie. Ludzie ci natknęli się na zasadzkę żandarmów, dwóch z tej grupy padło, zaś dwóch innych aresztowano. Przy jednym z nich znaleziono broń.

Z 13 na 14.VI.rb. zniszczono mleczarnię w Uninie.

Dn.2.VI.rb. zastrzelono sierżanta pol.granat. w drodze z Garwolina do Woli Rębkowskiej - Ukrainca.

8.VI.rb. zastrzelono sierżanta pol.granat.Volksdeutscha i Gestapowca z Sobolewa na szosie Sobolew-Gończyce. Niemcy w odwet wzięli z pobliskiej wioski 24 osoby jako zakładników.

12.VI.rb. zastrzelono nauczycielkę we wsi Róża-Podgórna, gm.Prawda - Sydelnik Wandę, konfidentkę Gestapo.

5.VI.rb. zastrzelono 9 osób na Lisich-Jamach koło Garwolina.

15.VI.rb. zastrzelono schwytanych w Górznie 2 ludzi.

15.VI.żandarmeria z Sobolewa zastrzeliła na zabawie w Daminowie 1 kobietę 18-letnią, 1 mężczyznę poraniła, którą w parę dni zmarła. Tegoż dnia poraniła dwie osoby w Trojanowie na zabawie

17.VI.rb. zastrzeliła ta sama żandarmeria we wsi Przyłęg szmuglerza, wiozącego świnie. Policjant granatowy Semon z Sobolewa zabił konwojowanego przez siebie mężczyznę, rzekomo chcącego uciekać.

W połowie miesiąca zastrzelono kilkudziesięciu Żydów na całym terenie. Bandy grasują co noc i prawie w każdej wsi.

Wprost niemożliwością jest objąć wszystkie tak liczne wypadki. Każde noce w terenie trwa strzelanina.

W związku ze zniszczeniem akt w gm.Wilga dodać należy, że w czasie akcji niszczenia porabano portrety Hitlera i Franka, następnie spalono akta, ochraniając takie, które mogą być w przyszłości potrzebne.

Dn.18.VI.rb. rozbito jajczarnię w Goślinie gm.Wilga. Akcji tej dokonano w ten sposób, że znajdujące się tam jajka potłuczono siedzeniem kierownika jajczarni, a następnie w tak przyrządzonej jajecznicy kapano tegoż kierownika w ciągu całej godziny.

Skutek był dobry. Jajczarz "navrócił" się.

16.VI.rb. obito agronoma gminnego gm.Wilga.

15.VI.rb. spalono tartak w Bączkach gm.Podkęż.

Dnia 9.VI.rb. wywieziono 9 osób do Treblinki ze wsi Gózd w związku z eksplozją granatu ręcznego w tejże wsi.

Z 29 na 30.V. napadła banda na posterunek obserwacyjny lotniczy w Zelechowie. Zabito jednego żołnierza i 1 raniono.

1.VI.rb. grupa ludzi, złożona z 18 osób zabrała 6 dubeltówek gajowym z lasów Huta-Garwolińska.

Z 8/3.VI. spalono i rozbito kasę gminy Jarczew, spalono magazyn zbożowy Sp.Roln.Handl. Tejże nocy zdemolowano mleczarnię w Wandenie, gm.Myszków. Część jaj zabrano, resztę potłuczono.

Dn.4.VI.rb. zniszczono mleczarnię w Trojanowie.

Z 5/6.VI.rb. spalono akta gminy Myszków, post.policji i agencji pocztowej.

W Ciechanowie rozpruto kasę, raniono 1 policjanta i jednego rozebrano do naga.

W nocy z 21/22.VI.rb. poprzecinano druty telefoniczne w całym powiecie, przerywając połączenie między wszystkimi gminami, powiatem i Warszawą. Tak samo połączenia telefoniczne kolejowo między Garwolinem, a Celestynowem.

Agronom powiatowy wydał rozkaz zarekwirowania 800 krów dojnych za niedostarczenie mleka w r.1941/42 i po 500 zł. kary od sztuki. Jeździ autem pancernym i sam zabiera bydło, świnie, owce.